

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZALTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII. | ŁÓDŹ, PIĄTEK 3-go STYCZNIA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 3

Widmo w welonie ślubnym

odwiedza po śmierci swoją rodzinę

Rozmawia z matką i zapowiada, kiedy przyjdzie

Warszawa, 3 stycznia.

(Tel. od wł. korespondenta)

W domu przy ulicy Emilii Plater 19 w Warszawie, zamieszkuja małżonkowie — Antoni i Franciszka Borowieccy z trojgiem dzieci. Od pewnego czasu w rodzinie zaczęły zachodzić tajemnicze objawy.

W roku 1927 zmarła najstarsza córka Borowieckich 20-letnia Kazimiera Gruskowa, żona kelnera. Z mężem zdażyła przeżyć zaledwie 2 miesiące. Po 5 miesiącach od śmierci córki p. Borowiecka w nocy usłyszała silne pukanie do drzwi. Mąż wyraził przypuszczenie, że przysłało po niego z fabryki, gdyż pukanie słyszała cała rodzina. P. Borowie-

cka udała się do drzwi i po chwili obecni usłyszeli krzyk jej:

— Kaziu, Kaziu, Kaziu, wróciłaś do nas?

Nikt nie chciał oczywiście wierzyć w opowiadanie wzruszonej matki, która twierdziła, że ujrzała córkę w białym welonie ślubnym, tak jak ją złożyono do grobu. Z obu stron twarzy zwieszały się pękłe włosy, na policzkach znać było rumieńce. Matka nie straciła zupełnie równowagi i nie przerażona widmem córce szepnęła:

— Przychodź do nas cześćci.

Widmo miało odpowiedzieć:

„Dobrze, przyjde jutro“.

Następnego dnia o północy widmo zjawilo się przy łóżku najmłodszej sio-

stry. Rodzina na krzyk dziecka przybiegła do pokoju i znów

ujrzała wyraźnie zmarła w welonie ślubnym.

Zjawisko zjawiania się zmarłej córki trwa już blisko dwa lata.

Mieszkanie p. Borowieckich stało się miejscem wizyt najślynniejszych spirytystów warszawskich.

Wczoraj odbyło się w mieszkaniu posiedzenie najwybitniejszych członków towarzystwa badania zagadnień metamorficznych, podczas którego zaprowadzono dyżur w mieszkaniu. Podczas pierwszego dyżuru, odbytego w dniu wczorajszym, zjawia Kazimiera Gruskowej znów się miała pojawić.

Zawodowy głodomór

zasłabł na ulicy... z głodu

Warszawa, 3 stycznia.

(Tel. od wł. koresp.)

Liczni przechodnie byli wczoraj wieczorem świadkami nagłego zasłabnięcia przed domem przy ul. Zgoda 5 jakiegoś mężczyzny. Lekarz pogotowia udzielił choremu pierwszej pomocy. Okazało się że jest nim Józef Juraszek, słynny fakir warszawski i głodomór, który w różnych mniejszych kinach warszawskich dawał się zamykać w szklanej opleczonej skrzyni i poddawał się obserwacji publicznej, spędzając tam kilkadziesiąt dni. Zarobki jednak były najwi doczniej małe, gdyż wczoraj Juraszek zasłabł na ulicy z głodu, nie eksperymentalnego, ale z prawdziwego głodu, z powodu braku wszelkich środków do życia.

Groźny pożar

garbarni w Zgierzu

Łódź, 3 stycznia.

W dniu wczorajszym wybuchł groźny pożar w farbiarni i tkalni Grynberga w Zgierzu. Ogień szybko ogarnął cały dwupiętrowy budynek i począł poważnie zagrażać sąsiednim domom mieszkalnym, których lokatorzy musieli wynieść na ulicę cenniejsze ruchomości. Do akcji ratunkowej zawezwano wszystkie miejscowe drużyny strażackie, które po upływie kilku godzin pożar całkowicie stłumiły.

Fabryka Grynberga została częściowo zniszczona. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Strzelanina na dworcu

pomiedzy policja a bandytami

ŁÓDŹ, 3 stycznia.

Wojewódzki urząd śledczy w Łodzi otrzymał meldunek o krwawej walce policji z opryszkami na dworcu kolejowym w Brzezinach.

W godzinach wieczornych patrol policyjny, krażący w okolicach stacji, spostrzegł czterech osobników, usiłujących dostać się do wagonu towarowego, stojącego na dworcu pociągu.

— Stać! Co wy tam robicie? — zawołał do nich jeden z policjantów.

ODPOWIEDZIAŁ MU GRAD STRZAŁÓW.

Wszystkie kule na szczęście chybiły. Patrol policyjny cofnęła się o kilka kroków i również sięgnęła po rewolwery.

Walka z gruźlicą

na terenie szkół w Łodzi

Jak się „Express” dowiaduje, w związku z akcją „Dni przeciwgruźliczych”, prowadzonej w całym państwie, kuratorium okręgu szkolnego w Łodzi wydało zarządzenie wszystkim dyrekcjom szkół na terenie naszego miasta, poprowadzenie podobnej propagandy wśród uczniów.

W zarządzeniu tem kuratorium zwraca uwagę, że najłatwiej zaraża się gruźlicą dziecko i dlatego szkoła pierwsza powinna stanąć do walki z tym wrogiem ludzkości. Wobec powyższego, do dnia 10 stycznia we wszystkich szkołach mają być zorganizowane specjalne odczyty i pogadanki dla dzieci i młodzieży.

Smierć ucznia

po zabawie sylwestrowej

Duesseldorf, 3 stycznia.

W środę o 5-ej nad ranem 15-letni uczeń jednego z tutejszych gimnazjów zeskoczył w oczach rodziców z 4-go piętra na kamienny dziedziniec i poniósł śmierć na miejscu. Powodem były wyrzuty, jakie rodzice czynili chłopcu po powrocie jego z zabawy sylwestrowej, na którą udał się bez ich wiedzy oraz pozwolenia.

W wyniku dość długotrwałej strzelaniny jeden z opryszków został ciężko ranny, pozostali zaś zbiegli, korzystając z ciemności nocnych.

Rannym okazał się groźny bandyta, który miał na sumieniu szereg wypraw rabunkowych, dokonanych w Łodzi i w okolicach naszego miasta. Stał on na czele licznej szajki, której członkowie są obecnie energicznie poszukiwani.

Wyrok śmierci

za podstępne zamordowanie wuja

Wilno, 3 stycznia.

(Telegram wł. „Express”).

Tutejszy sąd okręgowy wydał wyrok śmierci przez powieszenie na rolniku Dziadonia, właściciela 60-morgowego gospodarstwa, w okolicy Mołodeczna. Dziadon w roku 1925 namówił wujka swego, Fr. Mierzyńskiego, zamieszkałego w Małopolsee do sprzedania kilku swych majątków ziemskich i przeniesie-

nia się na wileńszczyznę, gdzie ziemia jest tańsza.

Mierzyński usłuchał Dziadonia, sprzedał gospodarstwa i przybył z pieniędzmi do Wilejki, do Dziadonia. Po pewnym czasie znaleziono Mierzyńskiego nieżywego na drodze z Mołodeczna do Wilejki. Dziadon, oskarżony o morderstwo, stanął przed sądem, który skazał go w dniu wczorajszym na karę śmierci.

Wrzucili do rzeki

inżynierów, czyniących pomiary ziemi

Warszawa, 3 stycznia.

(Tel. od wł. koresp.)

Sąd okręgowy warszawski rozpatrywał wczoraj sprawę trzech chłopów z wsi Radoszyce pod Wieluniem, oskarżonych o napad na inżynierów meljoracyjnych. Na skutek umowy, zawartej z bankiem ziemiańskim dwaj delegowani inżynierowie - miernicy przybyli do Radoszyce, celem dokonania pomiarów. Kilkudziesięciu chłopów odbyło zebranie, na którym postanowiono nie dopu-

ścić do dzielenia ziemi. Na poparcie tej „uchwały” gospodarze zagrozili pobiciem, kiedy jednak inżynierowie nie przerywali pracy, gromada chłopów pobiła ich, a następnie rzuciła z mostu do rzeczki Widawy. Inżynierów uratował na szczęście patrol policyjny. Wojownicy chłopów skazani zostali po jednym roku więzienia.

Znów policjant

popelnil samobójstwo

Łódź, 3 stycznia.

Władze policyjne otrzymały dziś rano meldunek o samobójstwie jednego z policjantów posterunku policyjnego w Rzgowie pod Łodzią. Posterunkowy ów pozbawił się życia wystrzałem z rewolwera w lokalu policyjnym.

Przyczyna rozpaczliwego kroku przedstawia się bardzo tajemniczo. Desperat nie pozostawił po sobie żadnych listów i niemal do ostatniej chwili swego życia pełnił normalne swe obowiązki, nie zdradzając żadnych samobójczych zamiarów.

Nocne hulanki urzędników

zakazane energicznie przez premiera Bartla

Dosłowne brzmienie znamiennego okólnika

Warszawa, 3 stycznia.

(Telefonem od wł. koresp.).

Dzisiejsza „Republika” podała wiadomość o wydaniu przez premiera Bartla okólnika, zabraniającego urzędnikom przebywania w restauracjach i kawiarniach podczas godzin urzędowych. Okólnik ten wywołał we wszystkich urzędach olbrzymie wrażenie. Dosłownie odnośny ustęp brzmi:

„W myśl art. 27 ustawy o państwiej służbie cywilnej, urzędnicy państwowi winni przestrzegać przepisanych godzin pracy i cały swój czas w tych godzinach poświęcać zajęciom urzędowym. Obowiązek ten nie jest ściśle prze-

strzegany. Przeciwnie, zdarzają się wypadki przebywania urzędników w godzinach urzędowych w lokalach publicznych, jak w kawiarniach i restauracjach.

W myśl art. 25 wymienionej ustawy urzędnik powinien w służbie i poza służbą strzec powagi swego stanowiska i unikać wszystkiego, co mogłoby obniżyć powagę i zaufanie, które stanowisko jego wymaga. Zasada ta była niejednokrotnie naruszana przez urzędników, którzy przebywali w lokalach publicznych zwłaszcza w porze nocnej, zachowując się w sposób zwracający uwagę. Tyczy się to zarówno stolicy jak i prowincji“.

We wszystkich biurach komentowano wczoraj żywo pierwszy okólnik, prof. Bartla. Przyjęto go ogólnie życzliwie, gdyż przeciętny urzędnik państwowy z powodu skromności uposażenia naprawdę rzadko widziany jest w lokalach publicznych, jednakże pewna kategoria urzędników wyższych i to specjalnie urzędników politycznych

wyrobiła sobie w Warszawie ostatnio opinie stałych hywalców wszelkich lokal tanecznych. Po okólniku prof. Bartla ustana z pewnością narzekania na nocne hulanki urzędników państwowych, o czem Warszawa od kilku miesięcy głośno już mówi.

Ostatnia minuta.

Krasnoarmiejec zastrzelił oficera lotewskiej straży granicznej

Ryga, 3 stycznia
Dziennik lotewski „Latwis“ donosi, że były porucznik brygady Baloda, na zwiskiem Artur Hintzen, który był członkiem lotewskiej straży granicznej i kierownikiem jednej ze strażnic na granicy sowieckiej, dostał się przez pomyłkę podczas śnieżycy na odległości kilku kroków w głąb terytorium sowieckiego. Jeden z krasnoarmiejców, spostrzegłszy go, zawołał na niego, żeby stanął. Mimo, że Hintzen natychmiast usłuchał wezwania, jak to stwierdzili lotewscy świadkowie, żołnierz bolszewicki strzelił do niego i zabił go na miejscu. Z powodu tego zajścia granicznego rząd lotewski przez swego posła w Moskwie zażąda wyjaśnień od rządu sowieckiego.

Olbrzymi skandal na boisku sportowym

Paryż, 3 stycznia.
(Telegram wł. „Expressu“).
Na jednym z placów sportowych w Marsylii wydarzył się olbrzymi skandal. Odbływały się tam zawody bokserckie, które ściągnęły ogromną ilość widzów. Publiczność — niezadowolona z popisów pięściarskich — zdemolowała trybuny, łamiąc krzesła i ławki i rzucając je na ring. W końcu podpalono to rumowisko. Straży ogniowej udało się jedynie dzięki bardzo energicznym wysiłkom, pożar umiejscowić i zapobiec większej katastrofie.

Litwa buntuje Łotwę przeciw Polsce

Kowno, 3 stycznia.
Półurzędowy organ litewski „Lietuvos Aidas“ poświęca artykuł wstępny kwestji otwarcia komunikacji między Polską a Łotwą przez terytorium litewskie, t. zw. linię kolejową Libawa — Romny. „L. A.“ straszy lotyszów, dowodząc, że port w Libawie nie korzystałby i tak z dostępu przez Litwę za pośrednictwem kolei Libawa — Romny, ponieważ polska polityka taryfowa rze koma zawsze będzie popierała Gdańsk i Gdynię, tak, że transporty towarowe tylko wyjątkowo słyby drogą na Libawę. Artykuł kończy się wezwaniem Łotwy, aby nie psuła sobie dobrych stosunków z Litwą na korzyść Polski, której propaganda staje się coraz groźniejsza nad Bałtykiem.

Jugosławia

powiększa swą flotę handlową

Białogród, 3 stycznia.
Flota jugosłowiańska wzrasta w tych dniach bardzo poważnie. Przybyły jej mianowicie dwa wielkie parowce „Triglav“ i „Wojewoda Putnik“, które sprowadzono z jednej ze stoczní angielskich, gdzie były budowane, do portu Dubrownik. Wielkie te parowce transportowe przeznaczone są głównie do przewozu drzewa z Jugosławji do Stanów Zjednoczonych. Stała rozbudowa jugosłowiańskiej floty handlowej świadczy o niezwykłej ruchliwości jej organizatorów.

Dyżury aptek.

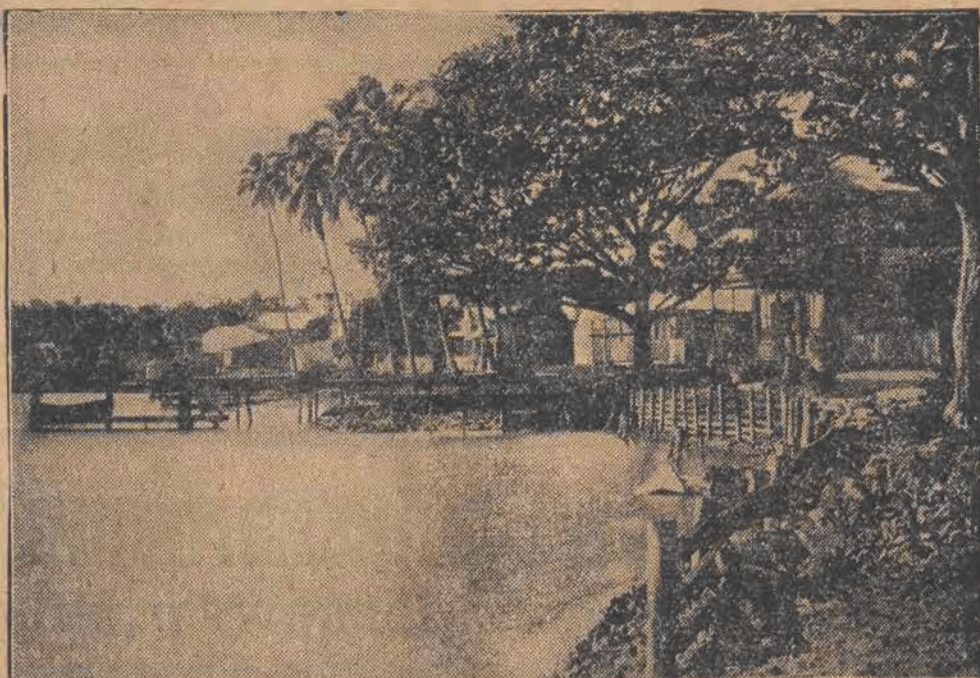
Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46) W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicz (Stary Rynek 9). (b).

Prenumerata W Łodzi 2.90 miesięcznie.—Zamiejscowe 3.50 zł, miesięcznie.—Zagranicą 5.60 zł. miesięcznie, Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefon Administracji 1.22-14. — —
Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

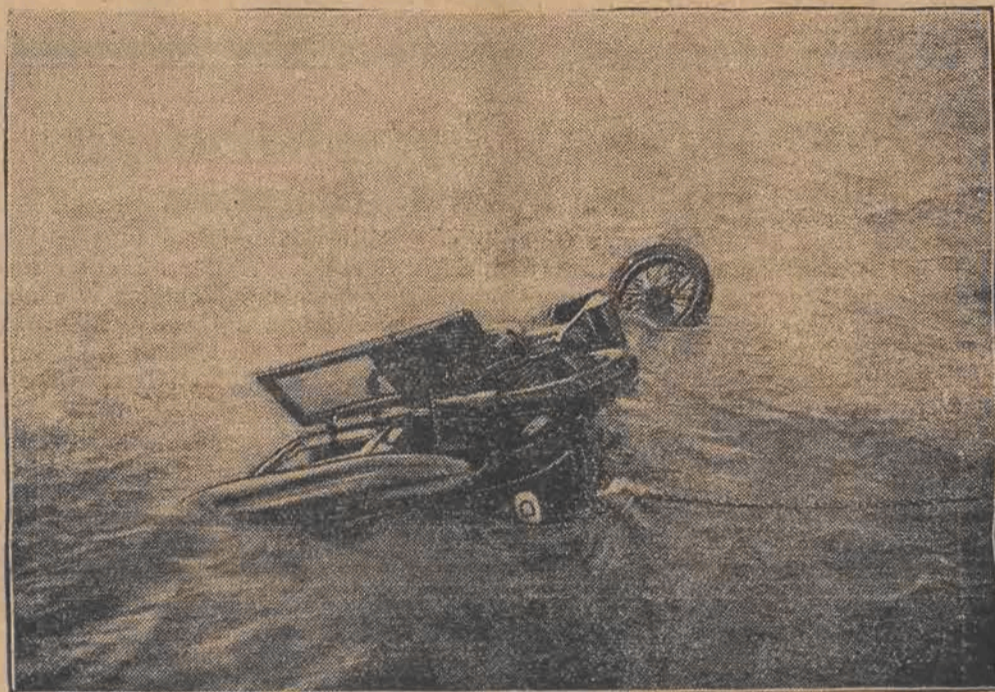
Za wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odpow. Władysław Polak

Krwawe rozruchy na wyspie Samoa z haskiele konferencji



W egzotycznej miejscowości Apia na wyspie Samoa wybuchło powstanie przeciwko władzy angielskiej. Rozruchy spowodowały już cały szereg ofiar w życiu ludzkim i trwają wciąż jeszcze. Na zdjęciu: brzeg nadmorski w Apii.

Tragiczny finał uroczystości weselnej



W pobliżu miejscowości Emmerich w Nadrenji runęło auto z 6-ma pasażerami, powracającymi z uroczystości weselnej, w fale Renu. Dwie osoby, w tej liczbie młoda małżonka, zatonęły, reszta odniosła poważne obrażenia cieleśne. Na zdjęciu: nieszczęsne auto w falach Renu.

Socytyljon w krainie wiecznych śniegów



Na dalekiej północy, w krainie wiecznego śniegu, dostarczanie poczty ludności jest połączone z niemałymi trudnościami. Odbywa się ono też raz na kilka tygodni. Zawód pocztyljona w tych stronach nie należy również do przyjemnych. Roznosi on pocztę małymi saneczkami, ciągniętymi przez silne, wytrzymałe na mróz psy, — jak to widoczne jest na powyższym naszym zdjęciu.



HANKEY.
angielski delegat na konferencji w Ha-dze, został obrany zarazem na generalnego sekretarza tej konferencji.

Zgon sławnego uczonego



PROF. MICHELSON.
sławny fizyk, jedna z największych powag w tej dziedzinie nauki, laureat Nobla w r. 1907, zmarł w 77 roku życia.

Na pomoc sągnionemu lotnikowi



Znany lotnik rosyjski CZUCHNOWSKIJ wyrusza w tych dniach na czele ekspedycji lotniczej w okolice bieguna północnego, w celu poszukiwania amerykańskiego lotnika Eielsona, który zaginął tam niedawno podczas niesienia pomocy uwięzionemu w lodach okretowi. (Czuchnowskij w swoim czasie przyczynił się wydatnie do akcji ratunkowej na rzecz nieudanej włoskiej ekspedycji podbiegunowej gen. Nobile).

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry. (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1.50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1.20. — —

W drukarni „Republiki“ sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64.

Redaktor odpow. Jan Grobelniak.